

Sygn. akt III AUa 798/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Beata Górka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego S. L.

o ustalenie braku podstaw do ustalenia podlegania ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 31 lipca 2014 r. sygn. akt VI U 226/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i oddala odwołanie oraz w punkcie II i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wG.na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w I instancji,

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górka

III A Ua 798/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 14 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. ustalił, że S. L. z tytułu umów zawartych z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w okresie od 27 grudnia 2006 r. do 15 stycznia

2007 r., od 27 marca 2007 r. do 18 kwietnia 2007 r. i od 18 czerwca 2007 r. do 20 lipca 2007 r., podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Organ rentowy wskazał, że w wyniku przeprowadzonej kontroli ustalił, że strony nie łączyły umowy o dzieło, a umowy zlecenia, z tytułu których zainteresowany podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

W odwołaniu od powyższej decyzji (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła o jej zmianę zarzucając organowi rentowemu błędne ustalenie, że strony łączyły umowy zlecenia, podczas gdy faktycznie były to umowy o dzieło, umowy rezultatu. W ocenie płatnika kwestionowanie spornych umów o dzieło bez uwzględnienia faktycznego czy rzeczywistego zamiaru stron i faktycznego przebiegu i wyniku wykonania umowy jest niezasadne.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie odwołania podtrzymując ocenę spornych umów jako umów zlecenia.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że S. L. nie podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w okresach od 27 grudnia 2006 r. do 15 stycznia 2007 r., od 27 marca 2007 r. do 18 kwietnia 2007 r. i od 18 czerwca 2007 r. do 20 lipca 2007 r. oraz zasądził od organu rentowego na rzecz płatnika kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy opisał o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Z. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. prowadzi działalność w zakresie produkcji włókien chemicznych, do której używa maszyn zakupionych od likwidowanego wydziału (...) (...) w G.. Spółka od 2011 roku zatrudnia 3 pracowników na podstawie umowy o pracę oraz wielokrotnie zawierała umowy o dzieło z innymi osobami.

W latach 2006-2007 spółka zawarła ze S. L. trzy umowy (zawarte na okresy od 27 grudnia 2006 r. do 15 stycznia 2007 r., od 27 marca 2007 r. do 18 kwietnia 2007 r. i od 18 czerwca 2007 r. do 20 lipca 2007 r.) dotyczące wykonania skonkretyzowanych w umowach ilości żyłki i szczeciny według określonych norm jakościowych. Z uwagi na zawarte umowy spółka (...) nie zgłosiła S. L. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz do ubezpieczenia zdrowotnego i nie naliczyła składek na te ubezpieczenia za okresy objęte umowami.

Wolą stron było zawarcie umowy o dzieło. Każdorazowo w umowie określono termin wykonania dzieła i rodzaj dzieła, określono kwotowo wysokość wynagrodzenia oraz termin płatności (§ 1 i 2). Zamawiający dzieło zobowiązywał się do udostępnienia zarówno materiałów, jak i narzędzi niezbędnych do terminowego wykonania dzieła oraz miejsca realizacji umowy. Zawierając umowy S. L. wiedział, co i w jakiej ilości ma wykonać, a wykonując dzieło nie podlegał kontroli, ani bezpośredniemu kierownictwu zamawiającego. Zamawiający dzieło przeprowadzał kontrolę wykonanych dzieł na istnienie wad fizycznych. S. L. znał R. B. i przez niego dowiedział się o możliwości zarobienia dodatkowych pieniędzy w spółce (...). Odpowiadała mu forma i treść umowy. Kiedy przyjeżdżał do pracy czekała na niego kartka z wytycznymi, dotyczącymi np. sposobu wymieszania koloru. Wynagrodzenie było płacone zawsze po wykonaniu pracy. S. L. nie był obecny przy sprawdzaniu jakości wykonanej pracy, nie otrzymywał bieżących poleceń w trakcie wykonywania pracy; na halę wpuszczał go R. B., który początkowo pomagał mu przy wykonywaniu pracy.

D. B. kupił maszyny od zakładu (...), ale nie mógł produkować takich samych wyrobów, jakie robi (...), bo takie zastrzeżenie było zawarte w umowie sprzedaży maszyn. Zaczął więc produkować wyroby nietypowe; początkowo sam, a kiedy zamówień było więcej zaczął zlecać je wykonawcom - emerytom i rencistom lub tym, którzy stracili pracę a mieli doświadczenie w pracy na takich maszynach, jakie zakupił. Miał zapisane kontakty do tych osób i albo sam się z nimi kontaktował albo oni sami dzwonili i pytali czy jest zapotrzebowanie na jakieś wyroby. Korzystając z pomocy osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, D. B. zajął się szukaniem klientów. Nie zatrudniał

osób na umowach o pracę, bo nie mógł im zapewnić ciągłości pracy. Pierwszych pracowników zatrudnił dopiero w roku 2011 na podstawie umów o pracę. Oni przejęli te czynności, które wcześniej wykonywał D. B..

W trakcie realizacji umów o dzieło, D. B. spisywał na kartce wszystkie wymagania zleceniodawcy tzw. specyfikacje wyrobu, na podstawie których było wykonywane dzieło. Zawierając umowę o dzieło znał on też od razu rentowność danego przedsięwzięcia.

Zawierając umowy ze S. L. co do wykonania żyłki lub szczeciny, strony ściśle określały wielkość zamówienia, rodzaj wyrobu i obowiązujące normy jakościowe a także ustalały z góry ściśle wynagrodzenie za wykonane dzieło. Za wady wyrobu odpowiadał wykonawca. Był także zawsze określony termin na wykonanie danego dzieła oraz zasada, że dopuszczalna jest ściśle określona wielkość ewentualnych odpadów. Wszystkie wyroby wykonywane w ramach zawieranych umów różniły się od siebie w zależności od użytych składników, niejednokrotnie nawet poszczególne partie tego samego produktu. Nawet w przypadku jednej partii np. szczeciny trzeba było wykonywać w trakcie pracy pomiary, czy nic się w toku produkcji nie zmieniło. Proces przebiegał w ten sposób, że wykonawca włączał maszyny, a potem zgodnie ze specyfikacją wsypywał poszczególne składniki. Następnie włączał wytłaczanie. W trakcie produkcji żyłkę trzeba było rozkładać, a następnie dokonywać pomiarów, czy parametry odpowiadają specyfikacji, np. jeśli chodzi o średnicę czy wytrzymałość żyłki. Jeśli współczynnik rozciągu był za wysoki, to pracownik musiał skorygować maszynę. Proces produkcji trzeba było cały czas kontrolować, dlatego zadania te nie były powierzane osobom, które nie miały wcześniej kontaktu z takimi maszynami. D. B. nie pilnował pracowników w trakcie pracy.

Czas na wykonanie dzieła nie był określony precyzyjnie, a jedynie termin zakończenia umowy. Umowy były wykonywane osobiście. Kiedy dzieło było gotowe, wykonawcy zostawiali kartki, że towar jest gotowy, a prezes spółki dokonywał odbioru towaru, kiedy miał na to czas. Czasami pokazywał pracownikom na czym polega wada produktu i jak należy ją skorygować.

Wyroby różniły się między sobą - na przykład kolorem czy nawet odcieniem koloru. Każdy klient życzył sobie inny produkt, bardzo konkretnie zapakowany. Kwestia właściwego pakowania była bardzo ważna albowiem część produkowanej szczeciny używana była do produkcji szczoteczek. Maszyny szczotkarskie są zaś robione na zamówienie i dlatego towar musiał być zapakowany pod konkretną maszynę, aby półprodukt (żyłka, szczecina) mógł być poddany dalszej produkcji.

Przed zawarciem umów D. B. zawsze rozmawiał z osobą, która miała wykonywać dany produkt; warunki i forma umowy ustalane były najpierw ustnie, a następnie pisemnie. Nikt nie miał zastrzeżeń co do zawartych umów a taka forma umów odpowiadała wykonawcom.

W okresie od 26 kwietnia do 22 maja 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę w spółce (...) w G.. Kontroli poddano m.in. prawidłowość i rzetelność obliczania, potrącania i opłacania składek, zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego w okresie od stycznia 2007 r. do grudnia 2011 r.

W dniu 22 maja 2012 r. ZUS sporządził protokół kontroli, w którym w oparciu o okoliczności zawierania umów cywilnoprawnych, charakteru wykonywanych czynności, celu umowy zarzucił, że działania spółki zmierzały do obejścia przepisów prawa i uniknięcia opłacania składek od zawieranych umów na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne albowiem umowy o dzieło zawarte ze S. L. de facto stanowiły umowy zlecenia. Na podstawie ustaleń pokontrolnych organ wydał zaskarżoną decyzją z dnia 14 stycznia 2014 r., nr (...)

Na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie w całości.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził analizę umów dotyczących wykonania żyłki i szczeciny, które realizowane były w spornych okresach. Ustaleń, czy umowy te były umowami o dzieło, czy umowami zlecenia Sąd dokonał w oparciu o dostępny materiał dowodowy. Przy czym, sąd meriti miał na uwadze, że skoro organ rentowy podważał charakter zawartych umów o dzieło, to powinien zaoferować dowody na tę okoliczność. Tymczasem dołączone do sprawy VIU 226/14 akta ZUS zawierają odpisy spornych umów o dzieło oraz rachunki do tych umów, które stanowią co najwyżej dowód, że strony zawarły umowę o określonej treści, w tym wypadku umowy o dzieło oraz, że z tego tytułu miało być wykonującemu dzieło wypłacone wynagrodzenie. Analiza treści tych umów, po przesłuchaniu prezesa spółki oraz świadka R. B., a także po analizie dokumentacji, w tym dowodów wypłaty wynagrodzenia przedstawionych przez spółkę, nie dała w ocenie Sądu Okręgowego, podstaw do potwierdzenia zasadności stanowiska organu.

Sąd pierwszej instancji mając na uwadze treść art. 353¹ k.c. doszedł do przekonania, że w przedmiotowej sprawie niewątpliwie wolą stron było zawarcie umowy o dzieło, co potwierdzają wyjaśnienia zamawiającego wykonanie dzieł – Prezesa spółki Z. oraz treść samych umów o dzieło.

Następnie przytaczając treść art. 627, 628, 629, 630, 633, 635, 636 § 1, art. 637, 642 i 643 k.c. regulujących umowę o dzieło i art. 734 § 1, art. 735, 738, 740, 742 i 744 k.c. regulujących umowę zlecenia oraz przytaczając stanowisko orzecznictwa w tym zakresie sąd pierwszej instancji uznał, że stwierdzenie przez organ rentowy, iż istotne elementy powołanych umów o dzieło noszą de facto znamiona umów zlecenia nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym przez organ rentowy i zaoferowanym sądowi materiale.

Sąd meriti uznał, że w spornych umowach określono oprócz terminu wykonania dzieła również konkretne dzieło, czyli konkretną ilość żyłki lub szczeciny z powierzonego surowca i w ilości wynikającej z przekazanej dokumentacji, która określała także normy techniczne i parametry jakościowe. Zawierając umowę S. L. wiedział zatem z góry, co i w jakiej ilości ma wykonać. Zamawiający dzieło wyjaśnił, że w drodze umowy o dzieło wykonywano elementy, które można było wyodrębnić, będące półproduktem stanowiącym podstawę do wykonania albo szczoteczek, albo próbek farb do włosów, a więc będące integralną częścią innej rzeczy. Sąd Okręgowy dał wiarę tym wyjaśnieniom i następnie wskazał, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Spółka (...) korzystała z takiej możliwości i sprawdzała zgodność wykonanego dzieła z dokumentacją jaką otrzymywał wykonujący dzieło. Sąd meriti również dał wiarę w tym zakresie wyjaśnieniom Prezesa spółki. Przy czym, S. L. przyznał, że zdarzały się sytuacje, kiedy jakość wykonanej przez niego pracy była kwestionowana.

Dalej Sąd Okręgowy wywiódł, że umowa o dzieło jest zawsze tylko odpłatna i to w momencie oddania dzieła, czyli osiągnięcia umówionego rezultatu, a umowa zlecenia może być odpłatna i nieodpłatna w zależności od umowy lub okoliczności. Umowy o dzieło zainteresowanego w przedmiotowej sprawie zawierają wskazaną kwotę wynagrodzenia za określoną konkretną ilość wyrobu (żyłki lub szczeciny) oraz wystawione przez niego w dacie zakończenia umowy rachunki. Organ kwestionował fakt wypłaty wynagrodzenia albowiem na rachunkach nie było daty odbioru wynagrodzenia przez wykonawcę dzieła. Tymczasem dostępny materiał dowodowy, przedstawiony przez spółkę wskazuje, że wynagrodzenie określone ryczałtowo (za całość dzieła w jednej sumie pieniężnej) wypłacane było każdorazowo co najmniej w ciągu kilku dni po oddaniu dzieła na podstawie dowodów Kw, a kwoty w nich wymienione odpowiadały kwotom wynikającym z umów o dzieło. Zarzut organu nie znalazł więc w ocenie Sądu Okręgowego uzasadnienia, a organ nie przedstawił na poparcie swoich twierdzeń w tym zakresie żadnego dowodu przeciwnego.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że o tym, iż umowy zawarte przez płatnika były de facto umowami o dzieło przekonują również inne elementy jak to, że materiał na wykonanie dzieła oraz narzędzia dostarcza zamawiający dzieło tak, jak było to w niniejszej sprawie, że podejmujący się wykonania dzieła decyduje o miejscu jego wykonania i może to być zakład pracy zamawiającego dzieło, który winien zapewnić odpowiedni warunki wykonania dzieła, zgodne z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy – podobnie jak w niniejszej sprawie. Ponadto sposób wykonania dzieła jest pozostawiony w zasadzie uznaniu wykonawcy dzieła, który nie jest zobowiązany stosować się do wskazówek i poleceń zamawiającego, chyba że przewiduje to umowa jednakże, ma obowiązek stosować odpowiednie normy

techniczne i parametry jakościowe wynikające z ustaleń umownych (odmiennie niż w umowie zlecenia, w której zleceniobiorca jest związany sposobem wykonania zlecenia, ponadto musi relacjonować zleceniodawcy przebieg realizacji umowy, a po wykonaniu zlecenia, lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy, złożyć sprawozdanie). Jako bezsporne w przedmiotowej sprawie, Sąd Okręgowy przyjął, że nikt z ramienia odwołującej spółki nie kontrolował wykonawców dzieła (w tym przypadku S. L.) w trakcie realizacji dzieła i nie wydawał żadnych poleceń dotyczących sposobu realizacji umowy. Do umowy o dzieło dołączano bowiem stosowną dokumentację, która określała normy techniczne, gabaryty dzieła i parametry jakościowe, do których stosowali się wykonawcy dzieła wykonując je według własnego uznania (sposobu).

Nadto Sąd Okręgowy podniósł, że dla odróżnienia rodzaju umowy cywilno-prawnej należy brać pod uwagę wolę stron, która w tym zakresie musi być jednolita i zgodna. I ten warunek Sąd uznał za spełniony – obie strony umowy świadomie i zgodnie zdecydowały o zawarciu umów o dzieło co jednoznacznie wynika z treści zawartej umowy i złożonych wyjaśnień.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego sąd pierwszej instancji uznał, że w łączącym strony stosunku prawnym przeważające są cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło, a zgodnym zamiarem stron było zawarcie właśnie takiej umowy. Oznacza to zdaniem tego Sądu, że zaskarżona decyzja nie jest trafna, a ustalenie, iż S. L. w okresach wskazanych w decyzji łączyły umowy zlecenia jest zupełnie dowolne i nieoparte zaoferowanym przez organ rentowy materiałem dowodowym, jak również sprzeczne ze zgromadzonym przez Sąd materiałem dowodowym.

Mając na uwadze powyższe uznając, że w zakresie wykonania żyłki i szczeciny strony łączyły jedynie umowy o dzieło, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję. W przedmiocie kosztów sądowych, Sąd ten orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 11 ust. 2 w związku z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 13 pkt. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) w związku z art. 627 i 750 oraz 734 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że S. L. w spornych w niniejszej sprawie okresach wykonywał umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia a tym samym nie podlegał z tego tytułu jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie odwołania w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu za postępowanie apelacyjne wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie podzielił bowiem wniosków sądu pierwszej instancji co do spornych umów łączących płatnika z ubezpieczonym S. L., mających za przedmiot wykonanie żyłki i szczeciny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego umowy te noszą znamiona stosunku zlecenia, który rodzi obowiązek ubezpieczenia społecznego. Jakkolwiek Sąd Okręgowy odnośnie spornych umów przeprowadził postępowanie dowodowe w prawidłowym zakresie, to jednak dokonał istotnych

ustaleń nie przystających do wyniku tego postępowania, czym naruszył normę art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonał nieprawidłowej oceny prawnej sporu.

Sąd odwoławczy, nie widząc potrzeby powielania wywodów Sądu Okręgowego w zakresie różnic w ustawowym uregulowaniu umowy o dzieło i zlecenia, zwraca uwagę, że rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących ubezpieczonego z płatnikiem jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić z właściwym uwzględnieniem art. 353¹ k.c. ustanawiającego zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwi stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym zasada ta nie ma jednak charakteru bezwzględnego. Zadaniem Sądu jest bowiem ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również z naturą stosunku prawnego. W niniejszym postępowaniu Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w świetle całokształtu okoliczności sprawy, sformalizowanie węzła łączącego strony w drodze umowy o dzieło narusza ostatecznie z wymienionych kryteriów, mianowicie naturę tego stosunku prawnego. Nade wszystko uwzględnienia wymaga profil działalności płatnika - spółki (...). Jest to spółka stricte produkcyjna – prowadzi działalność w zakresie produkcji włókien chemicznych. Sąd Apelacyjny – na podstawie protokołu kontroli płatnika przeprowadzonej przez organ rentowy – ustalił, że działalność ta w bardzo dużej mierze była oparta na zatrudnieniu pracowników w oparciu o umowy o dzieło zawierane cyklicznie przez lata. I tak, w okresie od 27 grudnia 2006 r. do 20 lipca 2007 r. spółka ta zawarła z ubezpieczonym 3 umowy o dzieło, a przedmiotem tych umów było przykładowo wykonanie 800 kg żyłki czy 600 kg szczeciny.

Okoliczność wykonywania szczeciny, czy żyłki w takiej ilości podważa sam sens i istotę nawiązanej więzi prawnej jako umowy o dzieło. Odwołując się do stanowiska doktryny, przypomnienia wymaga, że znaczenie natury stosunku prawnego w ujęciu szerszym, jest nakazem respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego (Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449 10. Tom I, red. Pietrzykowski, Legalis).

Podkreślić należy, że granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Sąd odwoławczy miał zatem na uwadze, że płatnik prowadząc działalność produkcyjną zatrudniał na podstawie umów nazywanych umowami o dzieło kilkadziesiąt osób, większość w okresach kilkuletnich, dla prowadzenia tej działalności. Takie postępowanie płatnika wskazuje jednoznacznie na naruszenie natury stosunku prawnego jakim jest umowa o dzieło regulowana przepisami Kodeksu cywilnego. Zatrudnianie osób do wykonywania produkcji (czy jej pewnego etapu) na podstawie umów o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, czyli stanowi naruszenie art. 353¹ k.c. Zatem dopiero prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, jest zgodne z zasadą swobody umów, gdyż w przeciwnym razie celem tych umów było obejście prawa.

Ponadto sąd odwoławczy podkreśla, że w rozważanej sprawie bez wątpienia naruszono naturę zobowiązania także w tym znaczeniu, iż zastrzeżono rezultat w umowach, których sens sprowadzał się do powinności starannego działania. Nie można produktów powstałych w wyniku działań ubezpieczonego w postaci konkretnej ilości żyłki lub szczeciny uznać za dzieła. Zaakcentować trzeba, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Rację ma zatem organ wywodzący, że żyłki i szczecina były produktami powtarzalnymi, wręcz taśmowymi, produkowanymi według określonego schematu, w ilościach hurtowych. Zeznania

świadców odzwierciedlają też sposób przebiegu procesu produkcji, w tym przekazywanie i związanie ubezpieczonego wskazówkami co do wykonania szczeciny czy żyłki, czy też konieczność korzystania z maszyn produkcyjnych płatnika. Zatem w realiach sprawy zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy (art. 740 i 741 k.c.). Fakt przedstawiania zainteresowanemu określonych parametrów oraz wskazówek wykonania przedmiotu umowy, przemawia za tym, że sposób wykonania nie był pozostawiony uznaniu zainteresowanego, ale musiał być wykonany zgodnie z wytycznymi, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie instrukcje przekazywane zainteresowanemu wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c.

Zainteresowany miał po prostu wykonać np. określoną ilość żyłki czy szczeciny. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było chociażby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od takich przedmiotów wykonanych przez inną osobę pracującą w spółce. Bezsposornie więc niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła.

Okoliczność, że żyłka, czy szczecina podlegały sprawdzeniu przez prezesa spółki pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.). Z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentów sądu pierwszej instancji, jakoby sprawdzalność wykonanych żyłek czy szczeciny pod względem istnienia ewentualnych wad, przesądzała o tym, że zawarta została umowa o dzieło.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. Sąd odwoławczy uwzględnił stanowisko organu i uznał, że płatnik zawarł z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie S. L. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Nie dzielając rozważań Sądu Okręgowego w zakresie umów, których przedmiotem było wykonanie żyłki oraz szczeciny, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. wynikiem czego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1. i oddalił odwołanie. W tym samym punkcie Sąd Odwoławczy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji w przedmiocie kosztów i zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia

przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia (punkt 2. sentencji wyroku).

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka del. SSO Beata Górka